



Nr 275

Przedpłata w Poznaniu:  
kwartalnie 1 marka, miesięcznie 35 fenigów,  
z odroczeniem do końca 1 mk. 35 fen.  
WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie.

Poznań, czwartek 2 grudnia 1897.

Przedpłata na pocztach:  
kwartalnie 1 marka.  
INSERATY od wiersza drobnego 25 fen.  
RĘKOPISOW nie wycena.

Rok 15.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wielkie Garbary 50. — EKSPEDYCJA: ul. Wodna 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

### Przedpłata na grudzień.

„Wielkopolanin” kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

**34 fen.**

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanin” w Ekspedycji, przy ulicy Wodnej 15 i w agencjach za **35 fen.** na ten miesiąc.

„Wielkopolanin” jest zapisany w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Hauptbuch, 2-te Abth.) pod nr. t. 119.

„Wielkopolanin” dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: **„Ognisko domowe”, „Paślecznika” i „Obronę prawną.”**

„Wielkopolanin” ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie.

### Głosy pism niemieckich o dymisji hr. Badeniego.

Katolicka „Germania” pisze: Nagle i niespodzianie nadeszła z Wiednia wiadomość, że gabinet hrabiego Badeniego podał się do dymisji. Stała się rzecz wielka i powitano ją w obozie narodowo niemieckim z wielką radością. Radość ta jest jednak nieuzasadniona, ponieważ ustąpienie hrabiego Badeniego powiększy tylko jeszcze zamieszanie, panujące w Austrii.

Łatwo zrozumieć, że walka prowadzona wszelkimi sposobami przeciw hrabiemu Badeniemu, przeszkadzająca mu we wszystkim i skazująca go na bezczynność, mogła zniechęcić nawet człowieka tej żelaznej energii i wytrwałości i zniewolić go do podania się do dymisji. Hrabia Badeni musiał sobie powiedzieć, że przy obecnie panujących w parlamencie stosunkach, przy głębokim rozgoryczeniu kół niemieckich, które pobudzono niesłusznie przez niesumiennych agitatorów przeciwko rozporządzeniom językowym, wobec zjadliwej nienawiści jaką żywiła od steru odpędzona hałastrą, przeciwko niemu, jako Słowianinowi — wobec tego wszystkiego musiał sobie hrabia Badeni powiedzieć, że jego działalność poświęcona jedynie ogólnemu dobru monarchii, a w szczególności jego usiłowania, zamierzające ku złagodzeniu przeciwieństw narodów i złączeniu ich do wspólnej pracy dla wspólnej ojczyzny, były z góry bez celu. Dla tego wolał ustąpić, a cesarz widocznie uznał powody uzasadniające żądanie dymisji. Wykluczeniem jest zupełnie, że zaszły nieporozumienia pomiędzy cesarzem, a hr. Badenim — wiadomo bowiem, że do końca zaszczycił cesarz hrabiego Badeniego najzupełniejszym zaufaniem i że pomiędzy cesarzem, a prezesem ministrów panował jak najserdeczniejszy stosunek.

Tak pisze „Germania” — i ona jest zdania, że zwycięstwo Niemców wątpliwie jest wartości, ponieważ nie rozwiązuje ono palącej sprawy równouprawnienia językowego, przeciwko któremu niesłusznie wystąpili niemieccy agitatorzy. „Germania” oddaje wszelkie uzna-

nie i zdolnościom i energii kierownika Austrii i zaznacza wyraźnie, że hrabia Badeni miał zawsze tylko dobro publiczne i dobro monarchii na oku.

Inaczej piszą „Berliner Neueste Nachrichten” znane z swej polakożerczości. „Berliner Neueste Nachrichten” cieszą się, że wyzwołała się niemieczyzna z pod deprecją ją zuchwale polonizmu. (?) Dalej piszą „Berliner Neueste Nachrichten”. „Nie możemy bez obawy patrzeć, aby w Wiedniu panoszyła się u steru polskość, owa polskość, która w naszych wschodnich dzielnicach pracuje nad zburzeniem całości pruskiego państwa, a z Galicji czerpie swe siły, jeżeli tedy Węgry w jasnym przewidywaniu następstw doprowadziły do tej zmiany, to przysłużyły się one nie tylko Austrii, lecz także całej Europie. Dla „Berliner Neueste Nachrichten” najważniejszą jest rzeczą, że skończyła się „gospodarka polska” w Austrii o resztę nie pytają gorliwcy Niemcy.”

Ta tak zwana „gospodarka polska” była solą w oku niemieckim gorliwcom, minister Polak był im nieznośnym. Dumnym i zarozumiałym Niemcom zdawało się, że uwłacza ich godności narodowej, aby mieli iść pod kierownictwem męża słowiańskiego szczepu, owego szczepu, który im wydaje się być niższego rzędu. Owych gorliwców niemieckich opanowała wściekłość na widok, że właśnie z tego kraju, który jest łupem Austrii, wychodzą ludzie, ratujący nawet państwową w Austrii z toni, w którą ją zepchnęli właśnie Niemcy.

Nienawiść do słowiańszczyzny i do Polaków, którzy, jak na południe ongi wstrzymywali napór muzułmański, tak na zachodzie wytrzymywali przez długie wieki nawalę teutońską, wywołały ową burzę, która zniewoliła hrabiego Badeniego do ustąpienia. Już wczoraj powiedzieliśmy, że upadek hrabiego Badeniego nie znaczy upadku kwestyi słowiańskiej, i mamy nadzieję, że szczepy słowiańskie w Austrii rozpatrzą się dobrze w sytuacji, a po zorientowaniu się zespola się jeszcze więcej, aby stawić czoło tym, którzy uniesieni chwilowym sukcesem starać się będą im wydrzeć owoce uzyskane przez hr. Badeniego.

### Odpowiedź p. posła Czarlińskiego.

Zainterpelowany przez sędziwego i zasłużonego pana Parczewskiego z Belna poseł pan L. Czarliński odpowiada w „Gaz. Tor.” co następuje:

„W referacie z mojego przemówienia w Brodniczy umieszczonym w dzisiejszym numerze Gazety, mieści się między innymi ustęp, który przedewszystkiem wymaga sprostowania o przyjęcie którego uprzejmie proszę.

Nie miałem wprawdzie spisanej mowy, na brzmienie której mógłbym się teraz powołać, lecz tyle pamiętam dokładne, że wspominając o s. p. Karolu Marcinkowskim nazwałem go „największym ludowcem, ponieważ powołał do życia instytucję (Tow. Pomocy Naukowej) mającą na celu umożliwienie biednej a uzdolnionej młodzieży wyższego wykształcenia” i ciągnąłem dalej „i wydziwić się nie mogę gło-

som (!), które niekiedy odmawiają innym (!) prawa wyjawienia swego zdania i przekonania jakby prawo zajmowania się sprawami społecznymi tylko dla siebie zachować chcieli. Słuszne zdania uszanować trzeba, z jakiegobądź strony pochodzą, bo takim tylko sposobem do zgody dojść możemy. Lecz starsza brać powinna młodszą przyciągać, wspierać i w jej obronie stanąć; i tak doniosiono mi, że w Bydgoszczy pewien kapitan polskich żołnierzy przeżywał polskimi psami i t. d. Posłowie polscy bronią nie tylko spraw polskich, lecz zwalczają każdą niesprawiedliwość itd.”

Z odpowiedzi tej przekonujemy się, że gazety donoszące o przemówieniu posła znacznie zmieniły sens słów jego. Sądźmy, że przemówienie to nie da powodu do nieporozumienia. Nieporozumień mamy dosyć, nie potrzeba ich nam jeszcze zwiększać.

### Hakatyści a ruch kupiecki gwiazdkowy.

Poznańska grupa miejscowa hakatystów wysłała do stronników wykazy handli niemieckich z prośbą, aby w tych tylko kupowano. Aby się nikt nie omylił, dołączono do tych wykazów spis handli polskich, których właściciele noszą nazwiska niemieckie a takich znajduje się w owym spisie 68.

„Posener Ztg.” oburza się w swem poczuciu sprawiedliwości na ten manewr i głosi, że to jest postępek podły, wywołujący spiegotę, denuncjację i sprzeciwiający się wszelkiemu poczuciu miłości bliźniego. Cały stan kupiecki w Poznaniu, bez względu na narodowość ma słuszny powód do wystąpienia energicznie przeciwko podobnym drażnieniom i — winien się wiązać solidarnie wobec tak niegodziwych planów. Panom Hanse-Kene i Tiedemanowi może to być obojętnem, bo oni siedzą w Berlinie, lub na swych posiadłościach, a o sprzedaż okowity nie mają kłopotu.

Dalej głosi „Posener Ztg.”, że dni istnienia zażartego hakatyzmu prawie są policzone (oby tak było, a byłoby, gdyby rząd energicznie zakazał urzędnikom mieszać się w te sprawy.) Profesor Delbrück w piśmie swem pisze przeciwko komisyl kolonizacyjnej o jej bezcelowem istnieniu i o hakatyzmie i taki ostry sąd o nim wydaje, na jaki dotąd nikt ze strony konserwatystów się nie ośmielił. — Wspomina o procesach na wzór procesu Carnapa i o nienawiści i hecy, jaką wszczęło to bractwo, które coraz większe budzi rozdrowienie, a niechęć wśród Niemców samych i to takich o których uczuciach patryotycznie niemieckich nikt wątpić nie może.

Tak piszą rozumni i szlachetniejsi Niemcy o tym niegodziwym prądzie, który zaciekle spotęgował w sobie i dopuszcza się wybryków niesłychanych.

My bądźmy spokojni i cierpliwi, zjedzą się oni sami własnym jadem, a im gorzej zapamiętywac się będą, tem lepiej.

### Proces o t. z. naruszenie spokoju publicznego.

Jak już poprzednio pisaliśmy urządził X. mansyonarz Pałkowski w Środzie przechadzkę dla dzieci po za miasto do lasu żrenickiego,

bez pozwolenia policyi. Do dzieci przyłączyli się rodzice, a za nimi stróż bezpieczeństwa publicznego pan żandarm. Później przybyli kr. komisarz Meyer, wachmistrz Gutsche i żandarmi Lux i Kałupiński. Kiedy komisarz zapytał X. Mansyonarza czy ma pozwolenie od policyi? tenże oświadczył, że tego wcale nie potrzebuje, bo w Pile też takie zabawy dla dzieci urządzał i nikt się o to nie pytał. Natenczas komisarz nakazał aby publiczność się rozeszła, co się też stało, ale potem zebrano się w ogrodzie prywatnym dominialnym w Żrenicy i bawiono. Nastąpił pochód w którym dziewczynki miały białe suknie z czerwonymi przepaskami (o zgrozol!) i chłopiec jakiś powiewał czerwono białą chorągiewką, którą X. Pałkowski kazał mu schować a on nie schował. W pochodzie owym do którego przyłączyli się rodzice, śpiewano „Kto się w opiekę“, a kilka głosów miało zaintonować niebezpieczną pieśń „Boże coś Polskę“. Gdy pochód stanął przed probostwem i coraz więcej ludu się gromadziło, zawezwał policyant do rozejścia się, tego wezwania nie usłuchano, dopiero wtedy zaczęto się rozchodzić, gdy X. prałat Jądzewski wyszedł, i poprosił o spokojny powrót do domu.

Z tego całego zajścia wyniknął proces przed Sądem ławniczym o Landfriedensbruch, w który wewikłano 24 osoby, jako odporne rozkazom władzy. Prokurator wywodził, że jedynie pełne taktu i spokojne zachowanie się urzędników zapobiegło rozlewowi krwi — a obrońca obżalowanych adwokat Szmyt wywodził, że landrat niepotrzebnie (unbefugt) tę całą sprawę wydał do takich rozmiarów spisawszy 24 osób, który to wykaz wręczył prokuratorowi.

Na tę uwagę obrońcy odezwał się przewodniczący Sądu: Panie adwokacie, pan tu nie masz prawa orzekać, czy landrat był w swem prawie czy nie. Jeżeli jeden lub drugi obżalowany jest niewinny, to będzie uwolniony. Adwokat odpowiedział: „tylko przez niedozwolone wmieszanie się landrata wiele osób niewinnie dostało się na ławę oskarżonych.“

Istotnie to orzeczenie obrońcy okazało się prawdziwym, bo z owych dwudziestuczeretech oskarżonych skazano tylko księdza Pałkowskiego na siedemdziesiąt pięć marek kary pieniężnej, Dylikowskiego na trzy tygodnie więzienia, Zimnego na dwadzieścia marek kary pieniężnej, Nowaka na piętnaście marek kary pieniężnej, a ośmiu na dziesięć marek kary pieniężnej każdego — resztę uwolniono od winy i kary.

Wszyscy skazani wniesli o apelację do wyższej instancji, która ma orzec, czy istotnie to zajście nazwać można naruszeniem spokoju publicznego „Landfriedensbruch“?

## Wiadomości polityczne.

**Niemcy.** Jak już o tem wczoraj wspominaliśmy zagajono parlament. Aktu dokonał sam cesarz. W mowie tronowej wskazano na potrzebę powiększenia marynarki, zapowiedziano zmianę wojskowej ordynacji karnej, również poprawki w procedurze cywilnej. Ponownie zajmować się będzie parlament sprawą wynagrodzenia niewinnie zasądzonych. W mowie tronowej wskazano na polepszenie się finansów państwa i zapowiedziano dalej staranie o lepsze pożywienie dla wojska i zmiany w artylerji. Celem omawiania spraw handlowo-politycznych i ekonomicznych utworzono osobny wydział. Mowa tronowa porusza następnie zamordowanie niemieckich poddanych w Chinach i przyjazny stosunek Niemiec do państw ościennych.

— W sejmie pruskim ma być wniesiony projekt do prawa, według którego na publicznych zebraniach wolno będzie tylko używać języka niemieckiego. — Piękny projekt!!

**Galicya.** Prywatnie donoszą nam z Krakowa, że socjaliści urządzili demonstracją na rzecz Daszyńskiego, który odznaczył się w ostatnich burdach parlamentarnych i szedł ręką w rękę z największymi wrogami polskości. Daszyńskiego wzięli socjaliści na ramiona i obnosili po ulicach, przed nim powiewał czerwony sztandar. Wobec takiego zaniku patryotyzmu naród cały musi się oblać rumieńcem wstydu. Powtarzamy, co dawniej pisaliśmy, że pod wpływem socjalizmu ginie miłość ojczyzny — socjaliści polscy, przestają być Polakami.

**Z Ziemi Polskich.** Z Warszawy donoszą, że ks. Imieretyński był w Petersburgu, ale zastał tak przychylnie dla siebie usposobienie, że o dymisyj nie wnosił. Jest wprawdzie jeszcze wielu zwolenników dawnego systemu, lecz stanowisko księcia Imieretyńskiego nie jest zachwiane.

**Austria.** Co dalej? Tak powinni się pytać Niemcy gorliwcy, którym się udało zwać ministerstwo hrabiego Badeniego. I tak się też pytają owi gorliwcy, którzy sądzili, że uprzątnąwszy hr. Badeniego dostaną się na maliny, tak też bodaj czy nie sądził pan Gautsch oddawna czyhający na puściznę po hr. Badenim, ale do tych malin i gorliwcom daleko i panu Gautschowi. O tem przekonali się i gorliwcy i p. Gautsch na samym wstępie. Najpierw tedy donoszą gazety, że ustąpienie hr. Badeniego nie warunkuje bynajmniej ustąpienia marszałków w parlamencie, opozycja na razie więc ma przed sobą tych samych co dawniej kierowników w izbie — dalej wie p. Gautsch, że o zniesieniu rozporządzeń językowych mowy być nie może, bo inaczej Czesi przejdą do obstrukcji, a na punkcie stawiania przeszkód obstrukcyja niemiecka będzie mogła iść w naukę do Czechów. Cały więc sukces jest, usunięcie znenawidzonego Polaka. Z tych wyżej przytoczonych powodów utworzenie gabinetu nie jest łatwym dla pana Gautscha zadaniem. Gazety podają nazwiska najrozmaitszych kandydatów, my ich nie powtarza-

my, bo pewnego dotąd nie ma. Jedno tylko zaznaczamy, że Gautsch celem ugłaskania Czechów ma zamiar wezwać do gabinetu jednego z przywódców czeskich, natomiast żaden Polak oprócz ministra dla Galicji Rittnera do gabinetu nie wejdzie. Tyle o położeniu parlamentarnem. — Z Pragi donoszą, że urządzono tam na wieść o dymisyi hr. Badeniego antyniemieckie demonstracje, przyczem poturbowano kilku Niemców i powybijano kilkadziesiąt szyb, działa się więc to samo, co we Wiedniu — tylko w odwrotnym kierunku. — Hr. Badeni wyjedzie na razie do córki do Warszawy, a następnie nad Riwierę.

— Gautschowi udało się podobno utworzenie gabinetu.

**Rosya.** Petersburg, dnia 29 listopada. Na mocy art. 155 ustawy prasowej minister Goremykin odebrał prawo zamieszczania anonosów dziennikom „Mirowyje Otgołoski“, „Naród“, „Syn Otieczestwa“ i „Petersburger Ztg.“ równocześnie na mocy art. 178 odebrał „Russkij Listkowi“ prawo sprzedaży pojedynczych numerów. Kara spotkała te dzienniki, ponieważ krytykowały ukaz carski rozporządzający, aby młodzież modlitwy w szkole odprawiała według wyznań.

**Hiszpania.** Don Carlos chciałby poruszyć swoich zwolenników w Hiszpanii i rozpoczyna bardzo rozsądnie najpierw od wyszukania dla siebie pieniędzy. Niestety pierwsze próby się nie udały.

**Ameryka.** Rząd Stanów Zjednoczonych bacznie pilnie na zatarg Niemców z rzeczpospolitą Haiti, podejrzewając Niemcy o chęci aneksyjne. Gdyby te podejrzewania sprawdzić się miały, Ameryka wystąpiłaby przeciwko temu na zasadzie Monroego. Zasada ta zawarta w słowach: „Ameryka dla Amerykanów.“

## Śledztwie

w sprawie zajęć na wszechnicy warszawskiej donosi „Ruch katolicki“:

Wyrok w sprawie nieporządku w uniwersytecie, o którym donosiłem i na radzie pedagogicznej został zaakceptowany 35 głosami przeciwko 15. — Pomiędzy profesorami, którzy zaprotestowali, znajduje się rektor Zenger. Protest (osoboję mniemie) zaznacza, iż sędziowie się oparli na motywach natury politycznej, Ogłaszanie wyroku wstrzymano. Istotnie przy śledztwie, jak to już dziś wiadomo, studenci byli zapytywani, co sądzą o działalności Murawiewa itp. Okazało się również że śledztwa, iż część studentów Rosyan wysłała do studentów Polaków delegata z zapytaniem: dlaczego nie uprzedzili ich o manifestacji, do której byliby się z wielką chęcią przyłączyli. Wskutek tego wezwano do śledztwa i studentów Rosyan. Notujemy tu charakterystyczne zeznanie jednego z tych ostatnich. Zapytany, dla czego Murawiew mu się nie podobą, odrzekł zwięźle:

— Bo był „padlec.“

— Ale czy panu wiadomo, iż pomnik postawiono mu z najwyższego rozkazu?

— Na to pytanie nie odpowiadam — odparł

## 34 Z tajemnic pustyni.

Według zapisków podróżnika ułożył W. L...

(Ciąg dalszy.)

Rozciąłszy pęta krępujące biednego młodzieńca i obadwaj przyjaciele Rénald i Emeryk rzucili się sobie w objęcia.

W półgodziny później przetrząsaliśmy wszystkie zakątki zamku. Teraz wysłaliśmy posłańca, aby wprowadził nasze wielbłądy na zamek — dowiedzieliśmy się bowiem, że Gum także zaprowadzi swe wielbłądy do jaru, a potem wejdzie do Kazru główną bramą.

Radość Rénalda, który już był całkiem zwątpił o swym losie, była niezmierną; wylewy jego wdzięczności nie miały granic. Siedzieliśmy do północy, opowiadając sobie nasze przygody. Potem ułożyliśmy się do snu; rozstawione posterunki zabezpieczyły nas od niespodzianego napadu.

Gdy wyszedł nad ranem po przebytej spokojnie nocy w podwórzu, zastałem mego Tebu przy strasznej robocie. W nocy zabił on uwięzionego Araba i stał właśnie na złomie skały, aby zepchnąć krwawego jego trupa w przepaść. Robiłem mu wyrzuty, nie otrzymałem jednak innej odpowiedzi tylko: „Ed dem b'ed dem-en nefs, życie za życie, krew za krew, oko za oko, panie. Przysięgam, dotrzymam.“

Nasze wielbłądy były przybyły i z nimi długi Hassan.

— Hamdulillah, chwała Bogu, panie, że znowu jesteśmy razem, bo bezemnie nie żyłbyś więcej. — Allah inha! el Bei, niech Bóg zgubi beja! — przerwał swoje wykrzykniki. — Maszallah, on tam nadciąga!

Spojrzałem w wskazanym przez Hassana kierunku.

Przez pustynię posuwał się powoli oddział Arabów. Szli piechotą; widocznie posłali swoje wielbłądy do jaru. Miało ich spotkać przyjęcie, którego się nie spodziewali.

Posłałem Hassana, który podczas bitwy i tak na nie się nie zdał, na szczybę w murze, aby stamtąd obserwował jar. My zaś przygotowaliśmy się do spotkania. Ja ukryłem się w raz z Józkiem Kępą za kupą kamieni, która była tuż przy wejściu. — Kto wejdzie w podwórzec zamkowe nie wyjdzie z niego więcej — pomyślałem.

Nie potrzebowaliśmy długo czekać. Zbójcy nadciągali. Nieobecność straży zamku powinna im była podpaść, mimo to weszli bez żadnych obaw. Już byli w środku podwórza, gdy Emeryk wyszedł powoli naprzeciw nim. Zatrzymali się.

— Rrrree! Jam jest Beluwan-bej; gum niechaj przepadnie. Ognia!

Zagrzmiała salwa.

— Ja tam nie strzelam; ja idę na pięści — woła Józek, odrzucając broń i razem z Emerykiem i z Tebu wniósłszy się w najgęstszy tłum opryszków.

Ja zaś spokojnie zmiażdżyłem z mego karabinka każdego, który próbował uciec przez bramę; w przeciągu kwadransa zbójców wycięto do jednego.

W tem zagrzmiął głos Hassana:

— Allah Akbar, Bóg wielki, panie! Nadciągają z wielbłędami, bej jest przy nich; poznałem go po pancerzu.

Poszedłem, gdzie mię Hassan wołał. Wielbłądy stały w rzece i chciwie piły wodę — a na brzegu było troje ludzi. Jeden z nich był zrzucił burnus, a jego pancerz z srebrnych łusk błyszczał jasnym blaskiem. Bej mył się — potem zarzucił burnus i skinął na swych ludzi, aby postępowali za nim. Kroczyli ku schodom.

— Ten mnie się należy; muszę go mieć ży-

cem! — woła Emeryk — cofnijcie się pod sklepienie.

Rénald Latérane prosił mię był już wczoraj, abym mu dał jeden z mych rewolwerów. Szukałem teraz Rénalda wszędzie, ale nie mogłem go dostrzedz.

Wtem rozległy się kroki. Bei wszedł przez furtę do wewnętrznego podwórza — cisza musiała mu podpaść — zatrzymał się i rozglądał się bacznie na około siebie. Był to żywy obraz tego, którego był najpierw uratował, a potem zabił. Bystre jego oko patrzyło przenikliwie, a usta jego otworzyły się, aby wydać okrzyk podziwu, bo nagle z za jednego filaru wyskoczył Rénald Latérane mierząc do niego z rewolwera.

Domyśliłem się, co nastąpi, i podniosłem stucer do strzału.

— Stój! Zostaw go mnie! — woła Emeryk wyskakując naprzód.

— Widzisz zbój, jestem wolny! giń — woła Rénald i strzela z rewolwera.

Ale kula odbiła się od pancerza beja, a rozjuszony opryszek rzucił się na Rénalda, aby zadać mu cios śmiertelny. Nie zdążył tego uczynić, bo Emeryk pochwycił go z tyłu. Teraz zewsząd zbiegli się ludzie. Towarzysze beja spostrzegli, co się święci i zwrócili się do schodów, ale nie udało im się ucieczka, stucer mój przerwał obydwom drogę kładąc ich trupem.

Emeryk trzymał beja w żelaznym uścisku.

— Znasz mię zbój? Jam jest Beluwan-bej — idź do piekieł.

Straszliwe uderzenie wymierzone w skroń silną pięścią Anglika ogłuszyło beja. Potem Emeryk podniósł go jak piórko, zawlokł nad przepaść i strącił go do niej.

Gum była wyciętą zupełnie.

(Dokończenie nastąpi.)

student. Sądziłem, że stoję przed sądem uniwersyteckim, a przekonuję się, że przed sądem darskim.

— A co pan ma przeciwko prof. Ziłowowi — badano dalej.

— To świnia — znów krótko zdefiniował student, Rosyanin.

— Pan zapomina, iż jesteś na śledztwie, że pańskie zeznania będą wpisane do protokołu.

— Jeżeli to już konieczne ma być wniesione do protokołu — mówił dalej z niewzruszonym spokojem student — to bądźcie panowie łaskawi zapisać »nastojaszczaja świnia«.

Na tem skończyło się badanie śledcze.

## RUCH W TOWARZYSTWACH.

\* We wtorek, dnia 7 grudnia r. b. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w hotelu francuskim (pana Luźńskiego) pierwsze Walne Zebranie Towarzystwa naszego. Porządek obrad: 1) Zagajenie Walnego zebrania. 2) Wybór przewodniczącego, sekretarza i ławników Walnego zebrania. 3) Sprawozdanie Wydziału Kolonii Wakacyjnych za rok 1896/97. 4) Sprawozdanie skarbnika za rok 1896/97. 5) Wybór rewizorów kasy na rok 1897/98. 6) Wniośki. — Zwracamy uwagę, że wszystkie Towarzystwa, które przystąpiły jako stały członek, mają prawo do reprezentacji przez jednego delegata. — Prosimy ze względu na ważność pierwszego Walnego zebrania o jak najliczniejszy udział.

Wydział Kolonii Wakacyjnych Tow. »Stella« w Poznaniu.

A. Andruszewski, St. Trzeciakowski, prezes. sekretarz.

## Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 1 grudnia.

### Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku.

\* Z artykułu »Dz. Pozn.«, o którym wczoraj wspominaliśmy wyjmujemy następujące zdania: 1) Reprezentanci nasi wielokrotnie z całą otwartością i szczerością oświadczały publicznie z trybuny, że nam się ani marzy o odrywaniu się od państwa; że pełni i pełnić będziemy wszelkie na nas nałożone obowiązki poddaństwa pruskiego, a żaden poważny głos z kraju nie zaprzeczył tym oświadczeniom, ale 2) że żadna sła w świecie, a tem mniej faryzejski hakatyżm, nie jest i nie będzie nigdy w stanie spowodować nas do wyparcia się katolickiej religii i naszej przyrodzonej a tradycjami uświęconej narodowości polskiej.

\* Na »Chleb św. Antoniego« nadesłali: J. Mańczak z Mchów 1 mk., J. Z. z Zgorzelic 1 mk.

\* Na kościół w Jerzycach nadesłał J. Z. z Zgorzelic 1 mk.

\* Z teatru. W czwartek, dnia 2-go bieżącego miesiąca już po raz trzeci — na liczne żądania — »Kiejstut«, tragedia w 5 aktach A. Asnyka.

\* Poznań. (Urząd stanu cywiln., d. 29 listopada.) Syna: Budowniczy St. Zeyland. Córka: Rob. E. Kusinowski. Kupiec St. Pfizner. Umarli: Monter M. Ratajczak 53 lata. Kup. K. Krotchwill 57 lat. Robotnik A. Ratajczak 25 lat. Kord. Calka ur. Sobiecka 36 lat. — (Dnia 30 listopada.) Śluby: Czeladnik blachnierski St. Paul z Mar. Łukowiak. Syna: Kup. W. Tempowicz. Polic. J. Bartkowiak. Szewc K. Sejkowski. Córka: Dekarz P. Bialecki. Stol. Michnikowski. Kołodziej Fr. Liszkowski. Szewc M. Wdowiak. Służący J. Swiderski. Służ. Ant. Białkowski. Umarli: Wd. Mar. Naumann 76 l. Leokadya Apell 14 dni. Rob. Fr. Sanau 76 l. Wd. Mar. Cierpka ur. Marcinkowska 62 l. St. Lisiecki 6 m.

\* Poznań. W sprawie kolei elektrycznej podaje dyrekcja następujące bliźsze szczegóły: Długość wszystkich dotychczas projektowanych torów wynosi 15,4 kilometrów. W szczególności: 1) tor od tumu do dworca centr. 3,425 kilometrów, 2) od bramy Wildeckiej do dworca 3,040 km., 3) od Alei do Jerzyc 2,820 km., 4) od Alei do św. Łazarza (Górczyn) 3,020 km., 5) z Wildy do Tamy Garbarskiej przez ul. Wroniecką 2,050 kilometrów. — 1) Na linii od tumu do dworca: kolej będzie miała podwójne szyny do mostu Chwaliszewskiego, z wyjątkiem ciasnej ulicy Nowej przy Rynku. Od mostu Chwaliszewskiego do tumu szyny pojedyncze. Wagon na tym torze kursować będą do mostu Chwaliszewskiego przez ulicę Wodną, z powrotem przez ulicę Szeroką. 2) Na linii od bramy Wildeckiej do dworca będą szyny pojedyncze do Rynku a dalej podwójne. 3) Od Alei do »Ogr. zoolog.« szyny podwójne, dalej do Jerzyc pojedyncze. 4) Na linii od Alei do Kaponierzy szyny podwójne, dalej pojedyncze. 5) Na linii od Rynku to jest od ul. Wodnej do Wronieckiej szyny podwójne, dalej przez Wroniecką do dworca Tamy Garb. pojedyncze. Na linii z dworca centralnego do tumu wagon kursować będą co 5 minut — od Alei do Jerzyc, św. Łazarza, Górczyna co 10 minut. Od Rynku na Wildę (później, gdy tor będzie urządzony) co pół godziny, ale od bramy Wildeckiej co 10 minut w zimie, a co 5 minut w lecie. Szybkość jazdy będzie następująca: W obrębie forticy kursować będą wagony z szybkością 12 kilometrów na godzinę, po za forticą 16 kilometrów. Po zupełnem uregulowaniu jazdy chodzą będą poszczególne wagony po godzinie 11 w nocy i to jeden z Rynku na dworzec centr., by zabierać podróżnych przybywających nocą. Cztery razy taki wagon chodzą będzie przez noc z dworca do Rynku, a raz do tumu. Dalej jeden wagon chodzą będzie w nocy od Alei do Jerzyc i jeden od Alei na św. Łazarz (Górczyn). Największa spadzistość tej kolei jest na Nowej ulicy, gdzie motor elektryczny wydobyc musi siłę 20 koni t. zw. parowych. Na innych pochylonościach znacznie mniej siły motor

wydobędzie — tylko przy ruszeniu wagonu z miejsca wydobędzie znaczniejszą siłę. Motory we wagonach przy największem nateżeniu zdolne są wydawać ze siebie szybkość obrotu kół równającą się szybkości pociągów pospiesznych na kolejach pierwszorządnych, a tak zwany »Kontroller«, regulator prądu elektrycznego jest tak urządzony, że konduktor za pokręceniem korby na tarczy po lewej stronie umieszczonej, z najszybszego biegu może wagon powstrzymać prawie na miejscu, co daje bezpieczeństwo dla wszelkiego ruchu wozowego w kierunku idącym naprzeciw kierunkowi wagonu elektrycznego. Bezpieczeństwo to zależy od oględności konduktora i dla tego na konduktorów wybierani bywają ludzie młodzi i silni, jak tego po innych miastach przykłady dowodzą.

\* Poznań. Zginęła mi portmonetka, w której było 11,68 mk. i kluczyk od zegarka, na drodze od gołarańi pani Szuman do mostu Chwaliszewskiego, lub ulicy Szerokiej. Proszę uczciwego znalazcy oddać do Redakcyi »Wielkopolanina«.

\* Dziś odbyła się u św. Marcina msza żałobna za spokój duszy naszego nieśmiertelnego wieszcza Adama Mickiewicza.

\* Słuszny wyrok. Pewien kupiec zbankrutował. Wśród masy konkursowej znajdowała się także polisa (wykaz) zabezpieczenia na 1000 mk., którą jeden z wierzycieli nabył za pięć marek. Krótko po licytacji kupiec ów umarł i nabywca polisy odebrał z banku zabezpieczenia całą przypadającą jeszcze na ową polisę sumę. Rodzina zmarłego zażądała wydania pieniędzy, ale nabywca polisy ani słuchać o tem nie chciał. Sprawa oparła się o sąd ziemski w Karlsruhe i ten zawyrokował, że nabywca polisy powinien sumę zabezpieczoną po odciążeniu wydatków swych na nabycie polisy (a więc owych pięć marek) i innych, jakie przytem poniósł, zwrócić rodzinie, bo tylko rodzina ma słusne prawo do niej.

\* W sprawie wychowywania dzieci z małżeństw mieszanych wydał sąd administracyjny dziwny wyrok, orzekając, że na mocy rozporządzenia z roku 1893 dzieci powinny chodzić na naukę religii zmarłego ojca, jeżeli ten nie zezwolił, na naukę w innej religii, ale zresztą może dziecko chodzić do luterskiej szkoły i otrzymywać wychowanie i naukę także w religii matki. W przypadku, o którym sąd orzekł, chodziło o to, żeby ewangelicka matka po śmierci katolickiego męża mogła wychować pozostałe dzieci po ewangelicku. Z tego wyroku powinny skorzystać także katolickie wdowy po ewangelikach. Nikt ich nie może zmusić do wychowania dzieci po lutersku ani karać, jeżeli będą je posyłały na naukę religii katolickiej do księdza lub nauczyciela.

\* Witkowo, d. 26 listopada rb. Przewodniczącym powiatowej kasy chorych na powiat witkowski obrano 147 głosami budowniczego p. Ignacego Winnickiego. Polacy oprócz Powidza, Mielżyna i Czernejewa licznie się stawili. Przedewszystkiem wymienić wypada, iż z Niechanowa wszyscy pracodawcy, jak n. p. panowie Pogorzelski, zawiadowca mleczarni, Bartz, przedsiębiorca budowl. Konieczka, właśc. młyna i inni, a także i wszyscy pracownicy się stawili. Także nie szczędził trudu rodak nasz, właściciel cegieli z Szczytnik (którego nazwisko korespondentowi nie znajome) i wiele innych panów pracodawców z okolicy. Wszystkim tym panom składa się niniejszem najszczerze Bóg zapłać i jesteśmy pewni, że ci panowie i na przyszłość tak samo licznie się stawiają na wybory. W kasie chorych zatem należą obecnie do zarządu sami Polacy. Do rachunków rewidowania za rok 1897 obrano pp. Winnickiego, Cegielskiego, właściciela drukarni i Arndta (sekr. pow.) Kamienieć od p. Fuchsa (obok tutejszej apteki) z handlem żelaza kupił »Bazar Gnieźnieński« z Gniezna, który zamierza tu filię urządzić. Szczęść Boże pierwszemu takiemu przedsiębiorstwu w Witkowie, jakie już tu z dawna jest pożądane.

\* Pobiedziska. W wyborach do rady miejskiej zwyciężył w II klasie p. dr. Alkiewicz 17 głosami przeciwko 8 oddanym na p. Spilmanna — a w III klasie otrzymał p. Marcin Koczorowicz 84 głosy, przeciwnik p. Hensel 56. Hakatyści starali się usilnie o wysadzenie z siodła naszych radnych, lecz ponieśli dotkliwą porażkę. Górą Pobiedziska! — Mamy nadzieję, że rok rocznie będziemy mogli donosić o zwycięstwie. — Z Polaków głosowało na niemieckiego kandydata dwóch, nauczyciel tutajsi i pewien robotnik przy kolei.

\* Gniezno. Majątek pod miastem Kawiary z obszarem 500 mórg dobrej ziemi, sprzedaje właściciel — jak »Lech« donosi — Niemcowi. Obecny właściciel podobno tanio nabył tę posiadłość, dla tego, że ówczesny właściciel wolał go taniej sprzedać, ale tylko rodakowi. Ślicznie się ów rodak spisuje!

\* Zaniemyśl. Jenerałny dyrektor poczt p. Podbielski przybył do p. Jouanne, właściciela Wielkich i Małych jezior na polowanie.

\* Powidz. Czeladnik młynarski Jan Maciejewski wspując żyto na wiatrak w kosz nad kamieniami, pochwycony przez koło zębate takich doznał obrażeń i pogniecen, że trzeba go było wziąć do lazaretu. Tamże leży już od 4 tygodni jego pryncypał, właściciel wiatraka Wojciech Duchowski, który również uległ nieszczęściu pogniecenia w tym samym wiatraku.

\* Toruń. W czwartek, 25 b. m., właśnie w 45 rocznicę swej instytucji na probostwo w Kaszczorku, o godz. 4 po południu, zmarł w Toruniu po krótkiej, ale ciężkiej chorobie, opatrzonej Sakramentami św. X. Ludwik Lück, emerytowany dziekan i proboszcz w 73 roku życia, a w 49 roku kapłaństwa. Niebożczyk urodził się 29 stycznia 1825 w Chełmie, gdzie też studia gimnazjalne odbył. Wyświęcony na kapłana 17 czerwca 1849, urzędował na kilku miejscach jako wikary, a 25 listopada 1852 r. otrzymał kanoniczną instytucję na probostwo w Kaszczorku pod Toruniem. R. 1868 przeniósł się na probostwo w Szwarcenowie, gdzie po nagłej śmierci ś. p. X. Jana Kłoki w Nowemmieście został też dziekanem. W r. 1885 należał do kandydatów, których rząd pruski upatrzył sobie, aby ich zaproponować Stolicy apostolskiej w Rzy-

mie na arcybiskupstwo gnieźnieńskie poznańskie. Stolica apostolska ostatecznie wybrała jednego z tych, których zaproponował ówczesny Biskup warmiński zamianowany Arcybiskupem kolońskim, X. Filip Krementz, to jest ś. p. X. Juliusza Dindera. Dla słabego zdrowia X. dziekan Lück złożył naprzód dziekanstwo, a r. 1893 probostwo szwarcenowskie i zamieszkał w Toruniu, gdzie teraz Bogu ducha oddał. Niech spoczywa w pokoju!

\* Bydgoszcz. Nadburmistrz i dwóch Radnych miejskich wyjechało w sobotę do Berlina do ministra, by go skłonić do utworzenia w Bydgoszczy uniwersytetu. Poznań większe ma prawo do uniwersytetu niż Bydgoszcz, bo jest stolicą W. Księstwa Poznańskiego.

\* Olawa, na Śląsku. Pewien podróżny z Brzegu wybrał się wieczorem o godz. 9 pieszo o dwa i pół kilometra oddalonej wsi Rosenheim, by załatwić tamże interes. W drodze napadło go dwóch łobuzów, jeden uderzył go silnie kijem w plecy i byłoby go obrabowali, ale podróżny miał szczęściem rewolwer. Gdy spostrzegli broń, uciekli. Podróżny strzelił za nimi i jednego trafił w ramię, bo tenże krzyknął: »o moje ramię!« — Jak to dobrze mieć broń przy sobie zwłaszcza o tej porze roku, gdy włoceżów wielu.

\* Kalendarz. Czwartek 2 grudnia: Bibianny p. Wschód słońca o godz. 7 minut 52, zachód o godz. 3 minut 47.

## WIADOMOSCI LITERACKIE.

\* Pismo tygodniowe »Przewodnik Katolicki« dołącza jako premię gwiazdkową prześliczną obraz oryginalny, przedstawiający »Piastą z rodziną i przyjaciółmi, przyjmującego aniołów«. Mamy nadzieję, że dotychczasowa znakomita treść »Przewodnika«, jego dodatek dla dzieci, jako też zapowiedziana powieść Sienkiewicza, oraz prześliczna premia przyczynia się do tego, że liczba jego przedpłaćcieli od grudnia się co najmniej podwoi, czego mu z całego serca życzymy.

\* »Poradnika Gospod.« wyszedł drukiem nr. 43 i zawiera treść następującą: Którą z kupnych pasz najkorzystniej paść w tym roku? — Tępienie paproci (Filices) w polach. Wyjaśnienie powodów błednicy u cielat. Krytyka 5 cio i 11 to polówki. — W sprawie spółek drenarskich. (Odpowiedź dyrektora Spółki melioracyjnej w Poznaniu p. K. Mottego, gospodarzowi p. Owsianemu z Krobi na wydobywanie jego w tej sprawie w nr. 43 »Poradnika«.) — Łąki, zasilanie ich sztucznymi nawozami. Mierzenie zagonów szparagowych. Rewizje centrifug w mleczarniach. W sprawie podniesienia hodowli inwentarzy. Usuwanie mchów i innych porostów na drzewach. Zamarzanie pomp w studniach — Korespondencya Redakcyi. — Ceny zboża i płodów rolnych. — Targ na bydło w Berlinie. — Ogłoszenia.

## OD REDAKCYI.

\* Korespondencya z Witkowa odkładamy dla braku miejsca do jutra. Za pamięć dziękujemy.

\* Panu M. P. z Kalisza. Pod rubryką »wiadomości literackie« zamieszczamy polecenia najrozmaitszych pism i książek, określił nam Pan bliżej, o jakie pismo Panu chodzi, a adres podamy.

## DO EKSPEDYCYI.

\* Pann Fr. L. w Sob. donosimy, iż wszystkie numery »Wielkopolanina« z października kosztują z przesyłką 45 fen.

\* Gosp. Strzel. w W. Jako najpraktyczniejsze dziełko ogrodnicze polecamy Jankowskiego: »Sad przy chacie«. Cena z fr. przesyłką 80 fen. — Do hodowli bydła znakomitem jest dziełko Weisenfelda: »Podstawy hodowli bydła dla mniejszych gospodarstw. Cena z fr. przesyłką 1,20 mk. Za nadesłaniem należytości oba te dziełka franco prześlemy.

\* Pani J. St. w P. p. S. Dzieło »Stuletnia walka narodu polskiego o niepodległość« z kilkudziesięciu rycinami wyszło we Lwowie i kosztuje z fr. przesyłką 2,20 mk. Za nadesłaniem tej kwoty prześlemy.

## WIADOMOSCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, dnia 30 listopada.

|                                              |           |
|----------------------------------------------|-----------|
| 4 proc. pożyczka niemiecka                   | 102,90 mk |
| 3 i pół proc. pożyczka niemiecka             | 102,80 "  |
| 4 proc. pożyczka niemiecka                   | 97, — "   |
| 4 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana       | 102,75 "  |
| 3 i pół proc. pożyczka pruska ukonsolidowana | 102,80 "  |
| 4 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana       | 97,40 "   |
| 4 i pół procent obligi państwa pruskiego     | 100,10 "  |
| 4 proc. listy zastawne poznańskie            | 101,90 "  |
| 3 i pół proc. listy zastawne poznańskie      | 99,90 "   |
| 4 proc. listy rentowe poznańskie             | 103,70 "  |
| Pruskie 4 proc. listy rentowe                | 103,70 "  |
| Renta włoska                                 | 94,40 "   |
| Austriacka renta złota                       | 104, — "  |
| Austriacka renta srebrna                     | 101,75 "  |
| Polskie 5 proc. listy zastawne               | 67,10 "   |
| Renta węgierska złota                        | 103,60 "  |
| Poznański bank prowincjonalny                | 108,60 "  |
| Banknoty rosyjskie za 100 rs.                | 216,75 "  |
| Banknoty austriackie za 100 złr.             | 169,60 "  |
| Banknoty francuskie za 100 fr.               | 80,95 "   |

### Giełda wrocławska, 29 listopada.

| Za 100 kilogramów. |            |          |             |            |          |            |            |          |            |            |          |
|--------------------|------------|----------|-------------|------------|----------|------------|------------|----------|------------|------------|----------|
| dobry tow.         |            |          | średni tow. |            |          | pośl. tow. |            |          |            |            |          |
| najw. cena         | najn. cena | m. f. m. | najw. cena  | najn. cena | m. f. m. | najw. cena | najn. cena | m. f. m. | najw. cena | najn. cena | m. f. m. |
| Pszonica biała     | 18 80      | 18 10    | 17 50       | 16 50      | 15 50    | 15 50      | 13 50      |          |            |            |          |
| Pszonica żółta     | 18 70      | 18 —     | 17 50       | 16 50      | 15 50    | 15 50      | 13 50      |          |            |            |          |
| Żyto               | 15 10      | 14 90    | 14 50       | 14 10      | 13 90    | 13 90      | 13 10      |          |            |            |          |
| Jęczmień           | 15 70      | 14 60    | 14 —        | 13 70      | 12 60    | 12 60      | 12 10      |          |            |            |          |
| Owies              | 13 80      | 13 30    | 13 10       | 12 80      | 12 30    | 12 30      | 11 80      |          |            |            |          |
| Groch              | 14 50      | 14 —     | 13 50       | 13 40      | 12 70    | 12 70      | 12 20      |          |            |            |          |

# Wyprzedaż gwiazdkowa

rozpocząłem. Odłożyłem wielką część towarów i cenę znacznie zniżyłem.

**Suknie skapej miary** bardzo tanio.

**Suknie czysto wełniane**, 6 metrów już za 6 marek.

**Suknie półwełniane**, 6 metrów, już za 4 marki.

**Folary czysto jedwabne**, już po 1,25 marek metr.

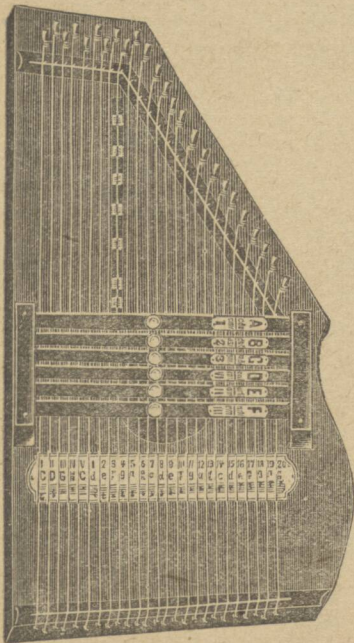
**Barchan — flanele** po 75 fen. metr.

**Różne reszty** bardzo tanio. **Szale, chustki.**

## F. RACZKOWSKI,

Poznań, ul. Nowa, w Bazarze.

Skład dywanów, firan, chodników i t. d. i t. d.



**Cytra** akordowa z 3 pedałami, z kluczem, z szkołą z pierścieniem do samouczenia 3 m.

**Cytra** akordowa z 3 pedałami, z szkołą itd. piękniejsza 4,50 m.

**Cytra** akordowa z 6 pedałami z szkołą etc. 7 m.

**Cytra** akordowa z 6 pedałami, piękniejsza głos lepszy etc. 8 m.

**Cytra** akordowa z 6 pedałami, bardzo głośna etc. 12 m.

**Cytra** akordowa najwspanialsza z 12 pedałami 36 akordami etc. 30 m.

**Cytra** koncertowa piękna z mechaniką 15 m.

**Cytra** koncertowa z mechaniką, wspaniała, z futeralkiem drewn. z zamkiem 27 m.

**Harmonika** do ust, piękna (dzwony kornewilskie) 2 m.

**Katarynki** do kręcenia, piękna zabawka dla dzieci 4,50 m.

**Symfonion** samogrający piękny głośny z 6 sztuk. 27 m.

**Symfonion** duży wspan. z 6 sztukami 60 m.

**Symfonion** najwspan. bardzo duży z 12 sztuk. (salonowy) 100 m.

**Flety** czarne piękne z dobrego drzewa 2 m.

**Klarnety Es. D. C.** od 5—30 m.

**Półbas** od 15—45 m.

**Cello** ze smyczkiem od 12—30 m.

**Contrabas** od 45—60 m.

**Smyczki, struny stalowe, jedwabne, flaczane, kopne, rzymskie srebrne; wszystko w największym wyborze.**

**Skład i pracownia w domu własnym.** (3065)

**N. Zientkiewicz,**

Poznań, St. Rynek nr. 35, I piętro.

## 100 marek

poręki udziela się, w razie, że ktoś nie będzie wyleczony, albo też nie uzyska lepszego zdrowia za pomocą słynnego na całą Europę i po za nią środka **Haematon**, nieporównanie skutecznego medykamentu, który pana aptekarza Hartzemę z Amsterdamu uwolnił całkowicie od zastarzałego reumatyzmu, połączonego ze sztywnością i kurczeniem stawów. Medykament ten usuwa nagromadzony kwas moczowy — jedyną przyczynę wszelkich form **goścecia i reumatyzmu** — z ciała cierpiącego, jest zatem jedynym środkiem, który nawet w bardzo zastarzałych wypadkach, spowoduje zdolny **całkowite wyleczenie**. Najpoehlebniejsze listy od niezliczonej masy wdzięcznych osób wyleczonych z całego świata, między temi od książąt z domu panującego od profesorów i lekarzy, także dyplom zasługi i **złote i srebrne medale**, którymi środek ten **premiowany** został na Paryskiej, Gandawskiej i innych wystawach higienicznych również i przez U. O. Umberto I włoskiego, wolno przejrzeć każdemu. Sprowadzić można za nadesłaniem należytości przekazem pocztowym tylko wprost od wymienionego aptekarza. Cała but. mk. 8. — pół butelki mk. 5. —, wraz z broszurą. Rozsyłka do wszystkich krajów.

**Mebl. pokój frontowy** z osobnym wchodem zaraz do wynajęcia przy **W. Garbarach nr. 9, I piętro na lewo.** (2250)

**Uczeń z porządnej rodziny** potrzebny zaraz do rzeźnika. **R. Jaretsky, Jerzyce,** ulica Cesarza Wilhelma 19.



Z powodu wstępnego zdrowia **chcę sprzedać** mój dobrze procentujący się

## handel obuwia

pod bardzo korzystnymi warunkami. Wpłaty potrzeba tylko 6000 marek. Pośredników nie uwzględniam wcale. Zgłaszać się proszę piśmiennie. Interes mój jest otwarty od godziny 9 rano do godz. 7 wieczorem. — Codziennie pomiędzy godziną 5 a 7 wieczorem **wyprzedawać będę wszystko to obuwie**, które chcę zupełnie usunąć ze składu.

**Ceny znacznie niższe.**

**W. Skórnicki, Poznań, Stary Rynek nr. 46.**

## Lecznica

w Poznaniu, St. Rynek nr. 74 otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt na:

choroby zębów od 8—9 g.

choroby kobiece od 9—10 g.

choroby żołądka i kiszek w poniedziałek, środę i piątek od 11—12 g.

choroby chirurgiczn. od 12—1 g.

choroby gardła, nosa i uszu w poniedziałek, środę i piątek od 12—1 g.

choroby nerwowe we wtorek, czwartek i sobotę od 12—1 g.

choroby skórne i piciowe we wtorek, środę i piątek od 12—1 g.

## Müller szczęścia

poleca

## Losy — czerw.

po 3,30 mk., porto i lista 20 fenigów oddzielnie.

**Clagn. 6—11 grudnia.**

Główne wygrane:

**100,000 m.**

50000 | 15000

25000 | 2 po 10000 m.

itd., w całości 16,870 wygranych w gotówce na

**575000 m.**

**Losy Zgorzelickie**

1/4 2,75, 1/2 5,50, 1/1 11 mk.

porto i lista 20 f. oddzielnie.

Główna wygrana odn. w.

**250000 m.**

rozsyła przedsiębiorstwo bank.

**Ludwig Müller & Co.,**

Berlin C., Breitestr. 5,

przy zamku król.

Prześliczne nowości w **cukierkach na chojnę** smaczne i dobrze opakowane. Świeże tylko w znanej dobroci. Skrzynka, zaw. ok. 450 szt. średn. albo ok. 250 szt. wielkich albo ok. 350 szt. średn. i wielkich tylko **3 m.**, trzy skrzynki 8 mk. Porto. i opakow. opł. za zaliczką poczt. Do każdej skrzynki darmo 200 drutów do zaw. **Gustav Herrlich, Dresden 10.**

## Szynkarze!!!

**Receptę do fabrykacji wina** dostaniecie bezpłatnie od **Russaka w Kościelanie.**

## Przedsiębiorstwo rzeźnicze

2 kilometry od Poznania jest zaraz na sprzedaż z wszelkimi porządkami rzeźniczymi z powodu zmiany stosunków właściciela. — Dzierżawa wynosi rocznie 240 m. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Wielkopolańska pod l. **3067.**

Szukam uczciwego (2808)

czel. piekarskiego.

**Wal. Stachowiak,** Polskie Poppow, stacja kolejowa Stare Bojanowo (Alt Boyen Kr. Schmiegel).

**Pisarz gospodarczy**, 24 lata liczący, 6 lat praktyki, z doświadczeniami i ze skromnymi wymaganiami szuka miejsca zaraz. O łask. oferty uprasza się do eksp. Wielkop. p. l. 2744.

## Wielki Bazar Gwiazdkowy

na dochód **Żłóbków**

urządza Wydział Żłóbkowy Pań na sali Działyńskich.

**Otwarcie 8-go grudnia rb. o godz. 12 w połudn.**

**Wstępne 10 fen.** (3074)

**Zofia Jagielska,** przewodnicząca.

**Klara Raczkowska,** sekretarka.

**Janina Ciszewska,** skarbniczka.

## Wyprzedaż gwiazdkowa!

Teki do nut, do pisania, do listów, do cygar. **Albumy** do fotografii, do wpisywania. **Portmonetki. Notesy. Lalki i główki. Małe zabawki. Piórnik i t.** (3072)

**Ceny jak najtańsze!**

**R. H Y A N, Poznań,** Wrocławska 22 przy ul. Podgórznej.

## Berlińska Pieniężna

## loterya + czerwonego

Clagn. 6 do 11 grudnia.

Główna wygrana: mk. 100000 w gotówce. (2868)

**Losy oryginalne po 3,30 mk.** 11 losów 35 mk. Porto i lista urzędowa 30 fen. osobno.

**I. Rosenberg, Berlin S.,** Kommandantenstr. 51.

Dla lalek na suknie! Resztki jasno niebieskie, różowe i czerw. na suknie dla lalek bardzo tanio, poleca **M. Joachimczyk, ul. Fryderykowska 2, I piętro.** (3068)

## Aukcja.

W czwartek, d. 2 grudnia 1897 po południu o godz. 1/2 2 na pewno sprzedawać będę w **Głównie** (miejsce zebrania dla kupujących: lokal Paszaka) przez publiczną dobrowolną licytację za gotówkę więcej dającemu:

całe urządzenie rzeźnicze, składające się z narzędzi, stołu kramnego, repozytoryum oraz rozmaitych mebli.

**GRAMS,**

komornik sądowy w Poznaniu, ulica Wrocławska nr. 10.

## Cukierki na chojnę

znane z wykonania rozsyłam skrzynkę ok. 430 szt. za 3 m. skrzynkę ok. 220 większ. za 3 m. za zaliczką. (3070)

**Do tego za darmo**

**20 gwiazd złotych**

**110 powinszowań N. R.**

Kupcom polecenia godne.

**A. Sommerfeld, Berlin,**

Köpnicker-Strasse 73.

Szuka się celem kupna małego lecz dobrze zaprowadzonego

**HANDLU**

**tow. krótkich.**

Zgłoszenia do ekspedycji Wielkopolańska pod liczbą **3066.**

**Łatwy zarobek poboczny!**

Szuka się po w. miejsc. panów do sprzed. cygar dla p. i f. **hamburskiej.** Wys. wynagr. i łatwe warunki. Of. pod M. 7830 do H. Eislera, Hamburg. (3034)

**Gospodyni**

w średnim wieku, stateczna i pracowita, znająca się na dobrej kuchni i gospodarstwie podwózkowym (chów cieląt, świń, drobiu), potrzebna od 1. 1. 1898 r. na probostwo. — Także zgłosić się może **chłopak do koni.** Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Wielkopolańska pod nr. **3069.**

**Zdatnych**

**czeladn. siodlarskich**

przyjmie (2946)

**J. Weiss,**

mistrz siodlarski, ul. Wodna 16.

**Dom. Lawica**

pod Sierakowem (Zirke)

szuka od 1 kwietnia 1898 roku

**fornali**

**i ręczniaków**

z dziewczkami na bardzo wysoki kontrakt i deputat. Zgłoszenia przyjmuje już przed Nowym Rokiem

**Z a r z a d.**

## Kalendarz Maryański

na rok 1898.

nabywać można we wszystkich księgarniach i u naszych panów agentów po **60 fen.**

Do kalendarza dodaje się obraz kolorowy, przedstawiający:

Serce Najśw. Maryi Panny, portret ś. p. Adama Mickiewicza, warcabnię i młynek,

oraz dwukolorowy kalendarz ścienny.

**„Przyjaciel Rodzinny“**

**Kalendarz Ludowy**

na rok 1898

z obrazkiem kolorowym „Nie-lada krzywdą“ i dwukolorowym kalendarzem ściennym

**po 30 fenigów.**

Treść obu kalendarzy jest nader obfita, pouczająca; oba kalendarze są pięknie ilustrowane.

Przy odbiorze większej ilości udzielam znacznego opustu.

**Karol Miarka w Mikołowie**

(Nicolai O -S.)

**Kalendarz Maryański**

na rok 1898 za nadesłaniem

**70 fen.** przekazem pocztowym wysła franko (3014)

**FR. CHOCIESZYŃSKI,**

Poznań, ul. Wodna nr. 15.

**Skrzydło fortepianowe,**

używane, jest na sprzedaż przy ulicy Cybińskiej nr. 5 prt.

Do destylacji szukam zdolnego i obrotowego (2924)

**sprzedawacza**

z dobrými świadectwami. Oferty po niemiecku pisane przyjmuję

**A. Kuśnierski w Lesznie**

(Lissa i. P.)

Do lepszego interesu fryzjerskiego szuka się nie za młodego

**pomocnika golarskiego**

Oferty piśmienne pod lit. **B. 100**

postlagernd **Poznań.** (3071)

Potrzebni od stycznia:

**Kucharz** żon. na 100 tal. i dep.

**Służący** kaw. na 80 tal. **Gospodyni** samodzielną na 70 tal.

i tant. **Gospodyni** samodzielną na osobny folwark. **2 panny-służące** po 70 i 80 tal. za granicę do hrabiowskiego domu. —

**Kilka pokojówek, praczek.**

**Panna** do gospodarstwa i do szycia. **Panna** do wyręczenia pani i do gotowania na wieś pod

Poznań. **Kasjer dom.** na 500 marek. Kilku wódatarzy żon. na wysoki kontrakt. (Zaraz potrzebny **kucharz** restauracyjny na 60 mk. miesięcznie, **panna** do

cukierni i do wyręczenia pani.)

**AGENCYA**

**Jadwigi Szymańskiej**

zamężnej Niedzielskiej,

Poznań, ul. Piekary nr. 6.

Do mej (3060)

**szkoły organistowsk.**

przyjmuje **uczni** każdego czasu.

**I. Gorzelniński,**

organista i dyrektor muzyki archikatedralnej w Gnieźnie.

Potrzebny do **Ordynacji**

**Wróblewskiej** (3038)

**CEGLARZ**

z kaucją od 1 kwietnia 1898 r.

**Zarząd dominialny.**

**Dom. Wolsztyn** szuka od

Nowego Roku (3037)

**stangreta**

kawalera, umiejącego dobrze jeździć konno. Uprasza się o kopie świadectw.

**2 uczni,**

synów uczciwych rodziców z odpowiednim wykształceniem szuka

zraz (3044)

**S. Kaja,** drogeria i handel

towarów kolonialnych w Żninie.